

Dzień sądu zobrazowany przez Jezusa

**"Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci,
mnie uczyniliście".**

Mat. 25:40

Werset ten jest powszechnie błędnie rozumiany i nadużywany. Jeśli ktoś nie zastanowi się nad nim w kontekście, to może pomyśleć, że Pan stosuje go do tych, którzy żyli w Wieku Ewangelii. Lecz kontekst wskazuje, że chodzi Mu o żyjących w Wieku Tysiąclecia. Zasada w nim ukazana pomocna jest jednak także i dla nas dzisiaj. Przysługę wyświadczoną komuś, kto należy do Pana, uznaje On za wyświadczoną Jemu samemu.

W przypowieści o owcach i kozłach czytamy: "A gdy przyjdzie Syn Człowieczy w chwale swojej, i wszyscy święci aniołowie z nim, tedy usiądzie na stolicy chwały swojej i będą przedeń zgromadzone wszystkie narody" [Mat. 25:31] - ludzkość, nie Kościół. Kościół będzie z Nim na Jego tronie (Kol. 3:4). Ci, o których jest tutaj mowa jako o zgromadzonych przed tronem, to cały rodzaj ludzki. Czasem są oni nazywani poganami, w tym sensie, że nie są oni w związku przymierza z Bogiem.

W przeszłości Bóg zawarł przymierze jedynie z narodem Izraela. Stąd też wszystkie inne narody i ludy były obcymi. W ciągu obecnego Wieku Ewangelii Pan przez Chrystusa uczynił przymierze z Kościołem - specjalne Przymierze Ofiary, pod które wy i ja mamy przywilej wejść. Sposobność zawarcia tego Przymierza Ofiary była aktualna w ciągu całego Wieku Ewangelii i wszyscy, którzy przychodzą do Boga przez to przymierze, zwani są prawdziwymi Izraelitami (Gal. 3:8,16,29).

Nasz tekst nie odnosi się do chrześcijan, lecz do pogan, do świata w ogólności. Przed tronem Mesjasza mają być zgromadzeni wszyscy ludzie, wszystkie narody. "I odłączy jedne od drugich, jak pasterz odłącza owce od kozłów" [Mat. 25:32]. Nie jest to oddzielenie klasowe, lecz indywidualne. Ktokolwiek po próbie okaże się kozłem, stanie po lewicy. Kto zaś dowiedzie, że jest owcą, znajdzie się po prawicy. Cały ten obraz odnosi się do tysiącletniego panowania Mesjasza, do sądu, czyli próby świata. Jedynym zadaniem tego królowania jest wykazanie, kto będzie pragnął stać się Bożą owcą, by wejść do Jego owczarni i mieć Jego Syna za swojego Pasterza, a kto nie osiągnie harmonii z Nim, lecz będzie miał naturę kozła. Wtedy Chrystus odpowiednio z nimi postąpi.



Tysiąc lat pracy odłączania

Stopniowo wszystkie kozły będą zgromadzone po lewicy, a wszystkie owce po prawicy. W figuralnym języku Pan określił w ten sposób miejsce niełaski i łaski. Te dwie klasy nie będą sobie zdawały sprawy z tego, czy idą na stronę prawą, czy na lewą, jak ukazuje to przypowieść. Dopiero po zakończeniu próby dowiedzą się, gdzie stoją.

Nasuwa się pytanie: W jaki sposób ludzie będą mieli sposobność służenia braciom Pana w Tysiącleciu? Zauważmy, że apostołowie bywali czasem w więzieniu z racji swej służby dla Pana i byli obsługiwani, jak i to, że niektórzy z Pańskich naśladowców byli od tamtego czasu w więzieniach i w potrzebie, ale prawdopodobnie nie aż tak wielu znalazło się w więzieniu, było głodnych czy nagich. Przypuszczalnie było tak przez cały Wiek Ewangelii. Stąd trudno dostrzec, jak ta przypowieść mogłaby odnosić się do nas. Teraz widzimy, co ona oznacza i jakie jest jej wyjaśnienie:

W ciągu Wieku Tysiąclecia Mesjasz będzie miał do czynienia z ludzkością, której większość znajduje się obecnie w wielkim więzieniu śmierci. Apostoł Paweł, mówiąc o zmartwychwstaniu, stwierdza, że umarli powstaną, "każdy w swoim rzędzie" grupie albo klasie. Nie powstaną wszyscy naraz. Klasa Kościoła powstanie najpierw; potem klasa Wielkiego Grona, a na samym początku nowego porządku rzeczy powstaną święci Starego Testamentu, którzy będą ziemskimi reprezentantami Królestwa Bożego (1 Kor. 15:21-23).

Jak to Jezus kiedyś oświadczył: "Ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakuba, i wszystkich proroków w Królestwie Bożym" (Łuk. 13:28). Oni będą ludzkimi reprezentantami Niebieskiego Królestwa, które będzie niewidzialne. Jezus nic nie powiedział o tym, by mieli oni widzieć Jego samego. Ani też nie powiedział: Zobaczycie tych moich uczniów w Królestwie. Powiedział jednak: "Jeszcze maluczko, a świat mię już więcej nie ogląda" [Jan 14:19], Św. Jan mówi nam, że Kościół będzie jak jego Pan (1 Jana 3:2). Jeżeli świat nie będzie Go widział, to nie będzie też widział Kościoła, bo Kościół będą stanowić istoty duchowe, które nie mogą być widziane.

Tak więc mamy co najmniej takie "rzędy": Maluczkie Stadko [Łuk. 12:32; klasa duchowa], Wielkie Grono [Obj. 7:9-14; klasa duchowa], święci Starego Testamentu [Heb. 11; klasa ziemska] i świat ludzkości [Obj. 22:12; klasa ziemska] - "każdy człowiek w swoim rzędzie". Jezus powiedział: "Przyjdzie godzina, w którą wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos jego" "a którzy usłyszą, żyć będą" (Jan 5:25-26). Naszym zdaniem, gdy świat powróci z grobu, to powróci w odpowiedzi na modlitwy, bardzo podobnie do tego, jak to było w wypadku Łazarza. Pan, jak pamiętacie, rzekł: "Gdzieście go położyli?" [Jan 11:34] Potem podniósł oczy

swoje w górę i modlił się do Ojca, po czym rzekł: "Łazarzu, wynijdź sam" (Jan 11:41-44).

Usługiwanie milenijnym braciom

Nie spodziewamy się, by ludzie w Tysiącleciu mieli posiadać moc rozkazywania zmarłym, żeby wychodzili z grobów, ale nasz Pan Jezus będzie miał taką moc. Jeśli modlił się o przywrócenie życia Łazarzowi, to nie dlatego, że Łazarz miał Mu w jakiś sposób służyć, ale dlatego, że był on bratem Marty i Marii; tak samo też wyobrażamy sobie, że prawie cały świat wyjdzie z grobów w odpowiedzi na modlitwy swoich braci, sióstr, rodziców, dzieci i przyjaciół.

By to zilustrować, załóżmy, że wy i ja bylibyśmy z klasy restytucyjnej, a nie z klasy Kościoła. Przypuśćmy, że żyliśmy w Wieku Tysiąclecia i że restytucja posunęła się tak daleko, iż na świecie panowałyby dobre warunki - byłoby pod dostatkiem maszyn do produkcji, więcej by produkowano, niż potrzeba itd. Wtedy Pan dałby nam jako światu poznać, że możemy mieć przywilej współdziałania z Bogiem i przyłączenia się do Chrystusa w dziele restytucji. Moglibyśmy powiedzieć: Przede wszystkim módlmy się za ojca. Nie pragnęlibyśmy jednak, aby ojciec nasz przyszedł tutaj i przekonał się, że nie ma tu dla niego miejsca, gdzie by mógł jeść, spać i w ogóle żyć, dlatego poczynilibyśmy najpierw przygotowania na jego przyjęcie.

Podobnie też poczynilibyśmy odpowiednie przygotowania dla matki i dla innych krewnych. Dla każdego z tych przywróconych do życia poczynione byłyby przygotowania, aby dopomagać im, gdy ponownie otrzymają życie. Owo całe dzieło przywrócenia ludzkości do życia będzie dziełem Boga. Będzie to dziełem Pana Jezusa Chrystusa, dziełem istot duchowych jako Bożych posłańców. Lecz ludzkim istotom dozwolona będzie współpraca w formie interesowanie się ludzkością.

Klasą "owiec" tego Wieku będą ci, którzy będą mieli ducha Pańskiego; a ponieważ Pańskim zamysłem będzie przywrócenie ludzkości ze stanu śmierci, pouczenie ich i przygotowanie do życia wiecznego, wszystkie owce będą żywić takie same uczucia. Będą czynić to z radością, gdyż będą kochać tę pracę. Będą karmić i ubierać tych, których wydostali z więzienia śmierci oraz pomagać im. Ich modlitwy będą ustawicznie zanoszone za tymi, co pozostają w więzieniu. To wyjaśnia charakter całego dzieła Wieku Tysiąclecia i pokazuje, w jaki sposób wszyscy ludzie dojdą do harmonii z Bogiem.

Klasa obojętnych i samolubnych

Ale będą i tacy, którzy powiedzą: Ja tam nie dbam zbyttnio o tę sprawę. Raczej pojeżdżę sobie samochodem, aniżeli będę się zajmować tymi ludźmi. Klasa owiec będzie pilnie pracować, ale klasa kozłów będzie ujawniać swoje samolubne usposobienie. Bóg nie zamierzył, aby ci, co są samolubni, mieli życie wieczne.

Samolubstwo pojawiło się jako rezultat grzechu. I wy, i ja urodziliśmy się samolubni i nie mogliśmy nic na to poradzić; teraz jednak posiadamy więcej wiedzy. Zaczynamy widzieć drogę Bożą. Zatem wszyscy prawdziwie sympatyzujący z Bogiem i ze sprawiedliwością będą pielęgnowali miłość w swoich sercach.

Gdy klasa owiec przygotowuje, co potrzeba dla tych, którzy już zostali przywrócony z więzienia śmierci, wówczas powie: A teraz poprośmy o innych, żeby powstali, wydostańmy wujka Jakuba. Inni powiedzą: Nie wiemy, dlaczego mielibyśmy sobie zawracać głowę wujkiem Jakubem. On był tylko naszym dalekim krewnym. Kiedy umierał, nic mi nie zapisał. Lecz ktoś z usposobieniem owcy powie: Biedny, stary wujek Jakub! Postaram się o jego dobre przyjęcie. Zdziwi się zaistniałymi zmianami. On nigdy nie widział tych rzeczy, jakie my teraz mamy. Gdy umierał, to sądził, że idzie do piekła. Tymczasem czeka na niego największe błogosławieństwo!

Klasa miłujących i niesamolubnych

W ten sposób klasa owiec będzie z przyjemnością zajmować się rzeczami, którymi również z przyjemnością

zajmować się będą Bóg i Chrystus. Czy myślicie, że Bóg, Chrystus i Kościół będą przemierzać niebo samochodami? Ludzie o usposobieniu owiec powiedzą w tej sytuacji: Jak możemy współpracować z Chrystusem w tym dziele błogosławienia świata? Może nie będą sobie tego uświadamiać, ale rozwiną oni szlachetny charakter, na wzór Chrystusowego. Będą stawać się coraz lepsi oraz pomagać w poprawie tych, co powstałi z martwych.

Pod koniec Wieku Pan powie do klasy owiec: "Łaknąłem, a daliście mi jeść, pragnąłem, a daliście mi pić, byłem przychodniem, a przyjeśliście mnie, byłem nagi, a przyodzialiście mnie, byłem chory, a odwiedzaliście mnie, byłem w więzieniu, a przychodziliście do mnie", gdyż "cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, mnie uczyniliście" [Mat. 25:35-40]. Wy o tym nie wiedzieliście, ale ja was obserwowałem. Jesteście po mojej prawicy, w mojej łasce. Ojciec pragnie, byście otrzymali królestwo dane pierwotnie ojcu Adamowi, ale utracone wskutek jego nieposłuszeństwa.

Żadna inna klasa nie otrzyma królestwa. Bóg nie jest samolubny, ale zawsze rozważa, co mógłby uczynić dla innych. Wszyscy z Jego ludu muszą mieć Jego ducha. Cała ludzkość musi ostatecznie mieć takiego samego ducha, w przeciwnym razie nie będzie mogła otrzymać ziemskiego królestwa. Królestwo Niebieskie jest dla tych z Kościoła, którzy okazali się godni. Oni je osiągną, ponieważ posiadają ducha miłości; zaś ci ze świata, którzy pielęgnują ducha Pańskiego, otrzymają królestwo zgotowane dla nich od założenia świata (1 Mojż. 1:26-28). Królestwo Chrystusowe było przygotowane przed założeniem świata. Ludzkość będzie ziemskim królestwem, rajem obejmującym cały świat.

Wieczna kara dla niepobożnych

A zatem, drodzy przyjaciele, jest tutaj mała lekcja dla nas. W przypowieści tej widzimy usposobienie Boga. Pomaga nam to zrozumieć Jego zamysł. Ale ktoś może stwierdzić: Nie leży to w mojej naturze, bym działał tak niesamolubnie. Tym bardziej potrzebujesz pielęgnować takie usposobienie. Obecnie Pan nie szuka cielesnych ludzi, lecz Nowych Stworzeń. Ale ty powiesz: W moim przypadku stanowi to wielką różnicę, gdyż mój umysł nie jest w ten sposób ukształtowany. Odpowiadamy: Musisz być przekształcony – ponownie uformowany. Wszyscy jesteśmy na starcie żli. Musimy się wydostać ze stanu, w jakim się urodziłyśmy (Rzym. 12:1-2).

Pan nie mówi, że musimy kompletnie przekształcić nasze ciała. Mówi natomiast, że musimy przekształcić nasz umysł i naszą wolę. Musimy Mu pokazać, że nasz umysł ustawicznie pożąda tych rzeczy, które są dobre, uprzejme, miłe i wspaniałomyślne. On zauważy, co pragnęlibyśmy czynić.

Abyśmy nie zostali posądzeni o zaniedbanie jakiejś części tej przypowieści, pozwólcie, że wam przypomnę, o czym ona jest. Klasa kozłów ma odejść "na kaźń wieczną". Sądziłem, że ty nie wierzysz w wieczną kaźń – powie ktoś. Mój drogi bracie, ja zawsze wierzę we wszystko, co mówi Biblia. Wierzę w wieczną kaźń. Lecz jakiego ona będzie rodzaju, to inna sprawa. Bóg mówi jedno, a niektóre z naszych wyznań wiary coś innego. Dlatego ty i ja, jeżeli jesteśmy wierni Bogu, wyrzekamy się naszych wyznań wiary jako niewiarygodnych, zupełnie błędnych. Biblia mówi, że tą kaźnią będzie śmierć, i my wierzymy Biblii (Rzym. 6:23; Ezech. 18:4).

Wyznania wiary głoszą, że wieczna śmierć oznacza nieustanne umieranie, niekończące się męczarnie. Tak więc Biblia mówi o wiecznej śmierci, a niektórzy ludzie o zbałamuconych umysłach uważają, że śmierć oznacza życie. Był czas, że i my mieliśmy w głowach straszny zamęt. Napotykalimy najrozmaitsze trudności. Jestem zadowolony, że zaczynamy je porządkować. Jesteśmy w stanie rozumować jaśniej i lepiej rozumieć swój własny język. Istnieje coś takiego jak wieczna śmierć. Gdy klasa kozłów zostanie ponownie odesłana na śmierć, stanie się umarłą na zawsze. Pozostanie umarłą przez całą wieczność.

Greckie słowo *kolasis*, przełożone tutaj [Mat. 25:46] jako kaźń, oznacza "odcięcie" albo "poskromienie przez odcięcie". Pan dostarczy ludzkości wszelkich sposobności do okazania samolubstwa, jeśli tego

zapagną, i do wybrania złej drogi. Będą się oni cieszyć przywilejami i błogosławieństwami Wieku Tysiąclecia dopóty, dopóki otwarcie nie pogwałcą prawa, dopóki komuś nie wyrządzą krzywdy. Nie będą zmuszani do pomagania umarłym. To dzieło będzie wynikać z miłości dobroczynnej. Lecz jeśli nie osiągną oni ducha miłości, nie będą sposobni do królestwa, gdyż Bóg jest miłością. Czy to na poziomie duchowym, czy w Królestwie Tysiąclecia lub też w wiecznym królestwie ludzkości na ziemi istnieć będą mogli wyłącznie tacy, którzy są w zgodzie z Bogiem. Wszyscy inni będą na zawsze odcięci od życia (Dzieje Ap. 3:23; Psalm 101:8, 37:9; 2 Tes. 1:9).

Ogień symbolem zniszczenia

Odnosnie tych niepobożnych nasza przypowieść stwierdza: "Idźcie ode mnie przekłęci w ogień wieczny, który jest zgotowany diabłu i aniołom jego" [Mat. 25:41]. Ogień zawsze symbolizuje zniszczenie, zatem wieczny ogień oznacza wieczne zniszczenie. Co natomiast przygotowywane jest dla diabła i jego aniołów? Odpowiadamy: Diabeł jest ojcem kłamstwa, "mężobójcą od początku", który "w prawdzie nie został" (Jan 8:44). Ma on pewnych pomocników, "aniołów, którzy nie zachowali pierwszego stanu" (Judy 1:6). Zamiast pozostać świętymi aniołami, stali się demonami, sprzymierzonymi z Szatanem. Ich ostateczna kara ma być całkowicie odpowiednia dla nich - będzie nią ogień, ogień zapalczywości Bożej, ogień Boskiego sprzeciwu.

Tak jak ogień niszczy, tak i gniew Boży zniszczy Szatana i wszystko, co jest z nim w zgodzie. A ponieważ ludzie o usposobieniu kozłów ujawnią ducha Szatana, ducha samolubnego, przeciwnego duchowi Bożemu, zostaną policzeni z Szatanem i jego aniołami; otrzymają swoją część z Szatanem i upadłymi duchami. Wszyscy oni zostaną zgładzeni we wtórej śmierci. To oczyści wszechświat i zapewni powszechną czystość. Nie pozostanie tam ani jeden grzesznik. Odtąd wszyscy będą się kierować miłością.

Pan Jezus Chrystus był wypróbowany; Kościół, Jego Oblubienica, jest próbowany; Wielkie Grono będzie wypróbowane, zanim zostanie przyjęte do stanu niebiańskiego. W dniach Noego wypróbowani zostali wszyscy aniołowie. Tak samo i cała ludzkość zostanie poddana próbie w ciągu tysiąca lat królowania Mesjasza i jedynie zwycięzcy przejdą do wiecznotrwałych warunków. Nic więc dziwnego, że objawiciel, prorokując o tym chwalebny czasie, mówi: "A wszelkie stworzenie, które jest na niebie [Kościół, Wielkie Grono, aniołowie, cherubini i serafini] i na ziemi, i pod ziemią [ci, co są obecnie w grobach], słyszałem mówiące: Siedzącemu na stolicy i Barankowi błogosławieństwo, cześć i chwała, i moc na wieki wieków!" (Obj. 5:13).

Dodał: Andrzej